

Sztandar Polski

"Sztandar Polski" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przepłata kwartalna na pocztę wynosi 11,10 mk. a z odnośzeniem do domu 30 fenygów miesięcznie więcej.

Za ogłoszenia płać się za rządkiem drobnego druku lub tegoż miejsce 50 fen., w reklamach przed ogłoszeniami 1,60 mk. Przy częstem ogłaszaniu opust.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia „Sztandaru Polskiego” znajdują się w Gliwicach, Dolnowałowa (Niederwallstr. 6.) — Telefon 270.

„Niech żywi nie tracą nadziei, lecz przed narodem niosą oświaty kaganiec”.
Juliusz Stowacki.

Nakładem „Sztandaru Polskiego”, Tow. z ogr. por. w Gliwicach — Członkami M. Kwiatkowskiego w Gliwicach, Dolnowałowa 6. — Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kowol w Gliwicach

Niemcy masowo sprowadzają robotników niemieckich do przemysłu górnośląskiego.

W zeszłym tygodniu odbyło się w Berlinie zebranie niemieckich organizacji zawodowych ze współudziałem przedstawicieli rządu niemieckiego. Na konferencji tej rozpatrywano sprawę licznych rzesz bezrobotnych w Niemczech. Przedstawiciel rządu podjął, że wskutek klęski gospodarczej spowodowanej przegrana wojną, z Niemiec będzie musiało wyemigrować 7 milionów ludzi, aby zagranicą szukać chleba. Rząd niemiecki wywodził dalej, uczynił wszystko, co będzie w jego mocy, aby emigrantom dopomóc i stoczyć ich opieką. Część bezrobotnych, zdaniem przedstawicieli rządu, będzie można umieścić w przemyśle górnośląskim. Rząd porozumiał się już z Komitetem przemysłu górnośląskiego, które do akcji tej odnoszą się życzliwie i dały odpowiednie przyrzeczenia. Patryotyczne koła na Górnym Śląsku zwracają się do rządu o pomoc przeciw „terrorowi” polskiemu i Koalicji. Wystanie więc bezrobotnych Niemców oraz zdemobilizowanych żołnierzy nietylko ulży niemieckiej gospodarce wewnętrznej, ale wzmocni także „uciśnioną” niemiecką na Górnym Śląsku. Niemieckie organizacje zawodowe niewątpliwie przyklasną temu projektowi, zwłaszcza, że rząd chce sprawę tę oddać w ręce organizacji, aby one one dokonały odpowiedniego wyboru tych bezrobotnych, których ma się wysłać na Górny Śląsk. „Gewerkschafty” wzmocnią przez to swe organizacje na G. Śląsku i stanowiąc będą silne twierdze (Bollwerk) przeciwko organizacjom polskim.

Kartel organizacji niemieckich podjął się akcji wysyłania niemieckich rzesz robotniczych na G. Śląsk. Robotnik polski i organizacje polskie zawczasu pomyśleć muszą o obronie.

Okupacja niemiecka Górnego Śląska dokonana.

Kilka razy już zwrócićśmy uwagę na to, że Niemcy przysłali na Górny Śląsk liczną armię ubraną w cywilną odzież. Ogółem dotychczas przybyło przeszło 30000. Codziennie przybywają w zamkniętych wagonach pociągami towarowymi żołnierze Reichswehry. Zielona gwardya wbrew przepisom, bez zezwolenia Komisji Koalicyjnej została znacznie powiększona. Ulokowano ją po dworach, po wsiach, w miastach w mieszkaniach kupców i urzędników. Tak samo rozmieszczono żołnierzy, którzy przybyli na Śląsk w cywilnych ubraniach. Zielona gwardya przewoził dla nich w nocy mundury i broń. W powiatkach przylegających do Polski, Sicherheitswehra obsadza domy polskie i pod groźbą surowych kar zmusza Polaków wychodzić wieczorem i w nocy na ulicę. Chodzi widać o przesuwanie niemieckich sił zbrojnych i transport broni na granicę Polski.

Koalicja czyni dalsze kroki w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Komisja koalicyjna kontrolująca uzbrojenia Niemiec zakazała wlotów latawców niemieckich, których używano podczas wojny. Latawce te mają być oddane Koalicji. Jest to bardzo ważne rozporządzenie, gdyż jak wiadomo wysyłali Niemcy ustawicznie samoloty swoje na Ukrainę i do Rosji.

Data domaga się koalicja rozwłazania „sicherheitswehry”. Dopóki żądanie koalicji nie zostanie spełnione, dopoty koalicja utrzymywać będzie w Narewie załogę o 30 tysięcy chłopów silniejszą, na której utrzymanie Niemcy płacić muszą.

Wojsko polskie idą na Odesę.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego dnia 10 maja brzmi jak następuje:

W rejonie Jertzopla, na południe od Wapniarki, pociąg pancerny rozpedził oddział nieprzyjacielski, pracujący nad naprawą toru kolejowego. Na południe od ujścia rzeki Krasnej oddziały naszej jazdy, obsadzając Kaborlik, Olszanice i Karaszczę, zajęły Ryszczów nad Dnieprem; zdobyto statek i 3 bermyntki. W czasie ostatnich walk na Polesiu uwleczonych zdobyciem Rzeczycy, nieprzyjaciel stawiał wyłącznie opór; wykorzystując głęboko ufortyfikowane

linie obronne, przechodził miejscami do pięciokrotnych kontrataków. Siły bolszewickie, znajdujące się pomiędzy torem kolejowym Kalenkowice-Rzeczycza a Prypecią, zostały doszczętnie rozbite. Dotychczas meldowana zdobycz wynosi z górą 1000 jeńców oraz bogaty materiał techniczny i kolejowy. Z uznaniem podkreślić należy niezwykłą wytrwałość i brawurę naszych wojsk, które wśród bezustannych walk i przy nader trudnych warunkach terenowych, oibrzymimi marszami osiągnęły wszystkie nakazane objekty, prześcigając się w męstwie i wytrwałości.

Na odcinkach między Dnieprem a Dźwiną pomyślnie walki oddziałów wywiadowczych.

Żołnierze „sicherheitswehry” przebrani po cywilnemu lecz z bronią brań udział w napaściach na pochody polskie w Opolu, Raciborzu, Lublińcu itd.

Z wiarogodnego źródła donoszą nam, że wielu żołnierzy „sicherheitswehry” w czasie napaści na pochody polskie byli za ulopami z innych miejscowości w Opolu, Raciborzu, Koźlu itd. i tam brań po cywilnemu czynny udział w napaściach na Polaków.

Niemcy wyzywały się wszelkich nadziei w sprawie Górnego Śląska!

Oto prawda, którą wyrzobili przez strejk górnicy polscy nad Górnym Śląskiem. Czują to Niemcy i dia tego pisma niemieckie kłamstwami i napaściami starają się zatrzeć potężne wrażenie, jakie sprawił muśiał strejk górników, który udowodnił, że cały lud robotniczy na kopalniach czuje się polskim i gotów za polskość swoją do wszelkich wysiłków i ofiar.

Uważajcie żeby Niemcy maki nie fałszowali!

Nadchodzą skargi, że gminy dostarczają czarną mąkę 90 do 95 proc. twierdząc, że to jest mąka z Polski. Nie dacie się ogłupić i wiedźcie, że mąka z Polski jest 80 procentowa, więc jedna biała. Protestujcie przeciwko fałszermom maki polskiej. Mąkę z Polskiej zakupiła Oberschlesische Lebensmittelversorgung po cenie 49 fenygów za funt z dostaw do granicy śląskiej, kartofle zaś po cenie 16,00 mk. za centnar. Żywność z Polski dostarczona dotychczas 1008 wagonów kartofli do jedzenia, 396 wagonów maki, 54 wagony żyta.

Niemcy rozpływają umyślnie w gazetach, że mąka przychodzi z Polski zgrupiona i że trzeba ją orzemiać, to znaczy w ten sposób fałszować. Dla tego bacność!

Jak się dowiedzieliśmy, są pertraktacje celem dostarczenia dalszych towarów z Polski na Górny Śląsk jak cukru i suszycy, mleka, oleju itd. Lecz pertraktacje wleka się bardzo po mału, gdyż Niemcy niedotrzymali w pierwszym układzie warunków.

Volkswille prześcignął trzykrotnie nawet Biura Wolfa w fałszerstwach.

W wczorajszym numerze rozwodził się „Volkswille” szeroko o strejku górników. Mimo że nawet Biuro Wolfa, znane ze swojej nienawiści do Polaków, przyznaje, że strejkowało w obwodzie przemysłowym 50—60% a w Rybnickim 60—75% robotników, pismo „Volkswille”, że strejkowało tylko 20% górników. W rzeczywistości sprawa ma się tak, że w obwodzie przemysłowym strejkowało w poniedziałek 80% a w Rybnickim 95% robotników. „Volkswille” wie o tem dobrze, a jednak usiłuje czytelnikom swoich, którzy składają się przeciwko w większej części z robotników, w tak ohydny sposób okłamać. Rzucił to jaskrawe światło na prawdomówność organu niemieckich socjalistów. Niech robotnicy to sobie zapamiętają: Kto w jednej sprawie kłamie, kłamie także w innych sprawach!

Komisja koalicyjna kroczy dalej na fałszywej drodze.

Komisja Międzysojusznicza w Opolu ogłasza w sprawie nauki języka polskiego

co następuje:
Wydział oświatowy Departamentu Spraw Wewnętrznych Górnego Śląska zaprasza wszystkich rodziców uczeni i uczennic szkół ludowych do wypełnienia kwestyjonarza według wzoru następującego. Odpowiednie formularze dostarczone będą rodzicom przez panów Kontrolerów powiatowych za pośrednictwem władz miejscowych (nadburmistrz lub burmistrz w miastach, sołtysów w gminach wiejskich a przełożonych dóbr w dominach).

Wzór kwestyjonarza:
Departament Spraw Wewnętrznych.
Wydział oświatowy.
Kwestyjonarz.

Niżej podpisany(a) (Nazwisko i imiona):
(Stan, zawód):
Miejsce zamieszkania:
Ojciec, matka, opiekun: (liczba dzieci) ... dzieci.
Imiona i wiek dzieci:
Oznaczenie szkoły ludowej i klasy, do której dziecko uczęszcza:

- 1) Czy życzy sobie, by jego (jej) dziecko (dzieci) pobierało(y) naukę religii w języku polskim? Odpowiedź: (odpowieź Tak albo Nie).
- 2) Czy życzy sobie, by dziecko (dzieci) jego (jej) pobierało(y) naukę pisania i czytania polskiego? Odpowiedź: (odpowieź Tak albo Nie).

Rodzice, którzyby nie otrzymali kwestyjonarza według wzoru tu podanego, niech się o niego upominają u władz miejscowych (nadburmistrz lub burmistrz w miastach, sołtysów w gminach wiejskich, a w dominach u przełożonych dóbr (Gutsversteher), powładamając właściwego kontrolera powiatu.

Kwestyjonarz ten dotyczy wpisu ich dzieci na naukę religii w języku polskim i na naukę pisania i czytania polskiego. Należy kwestyjonarz natychmiast odesłać tą samą drogą z powrotem do kontrolerów powiatowych, ażeby Departament Spraw Wewnętrznych przedsięwziąć mógł kroki konieczne, by w miarę możliwości zadość uczynić życzeniom ludności.

Tak brzmi obwieszczenie Komisji Koalicyjnej.

Gdy przed kilkoma dniami odebraliśmy wiadomość powyższej treści, nie chcieliśmy wierzyć, aby komisja koalicyjna zdobyła się na tak fałszywy krok i zaopatryliśmy wiadomość w znak zapytania. Niestety sprawdzają się najgorsze obawy.

Komisja koalicyjna chce się zapytać, czy rodzice polscy na Górnym Śląsku chcą, aby dzieciom polskim udzielano nauki religii w języku polskim oraz czytania i pisania polskiego.

Nawet Niemiec nie pytał się, czy rodzice polscy chcą takiej nauki, jeno rozumiał, że dla większości polskiej trzeba ją zaprowadzić i rozporządził, że nauka ma być udzielana. Jeno, że nauka ta była karykaturą, bo nauczyciele przez Niemców ustanowieni od dzieci powinni się byli po większej części uczyć języka polskiego, dlatego nauka taka oburzała lud polski.

Komisja koalicyjna pyta się o to, o co się nawet kat ludu polskiego Hoersing nie pytał, gdyż uważał, że odpowiedź rozumie się sama przez się. Czy komisja koalicyjna nie czuje, że przez stawianie takich pytań sama nasuwa myśl, iż komisja koalicyjna ma mniejsze jeszcze zrozumienie dla praw ludu polskiego jak najwięcej znieawidzony na Górnym Śląsku człowiek Hoersing!

Komisja koalicyjna postuluje się urzędnikami niemieckimi i słuha ich raportów. Tylko wpływami urzędników niemieckich, którzy ni-

doznie chcą skompromitować komisję koalicyjną, wytlomaczyć chyba można pytania, jakie komisja koalicyjna chce stawiać ludowi polskiemu na Górnym Śląsku.

Lud polski tysiąc razy powiedział już światu całemu i komisji koalicyjnej, że żąda szkoły całkowicie polskiej,

a nie tylko nauki religii i czytania polskiego, co już rząd pruski za czasów Hoersinga był przyznał.

Panle jenerale Le Rond! Czy rząd francuski w Alzacji i Lotaryngii też wysłał do rodziców formularze, czy chcą nauki religii w języku francuskim i trochę czytania i pisania francuskiego się uczyć? Nie! Rząd francuski zaprowadził tam szkołę francuską, choć w Alzacji i Lotaryngii według statystyki niemieckiej zaledwie 15 procent mówi po francusku. Natomiast na Górnym Śląsku nawet według statystyki niemieckiej 60 procent ludu ma język ojczysty polski.

Czy złączeni w komisji przedstawiciele wolnych narodów tak mało mają zrozumienia dla praw języka ojczystego, że dopiero się pytają o jego prawa, a zarazem nie tylko w formie, ale także w treści pytań, nie przyznają językowi polskiemu tych praw, jakie się mu należą!

Wzywamy komisję koalicyjną, aby się zapytała pedagogów francuskich, angielskich i włoskich o prawa języka ojczystego w szkole, a ci jej wytłomaczają, że gdzie większość ludu nawet według statystyki niemieckiej ma język ojczysty polski, tam też cała szkoła musi być polską, a nie tylko nauka religii i jedna lub dwie lekcje języka polskiego.

Przecież to elementarna zasada wszystkich pedagogów na całym świecie od setek lat, że szkoła musi uczyć w języku ojczystym. Jeżeli komisja koalicyjna tak elementarnych zasad nie zna, czy też uznać nie chce na Górnym Śląsku, wówczas lud polski z anielem musi się zwrócić nie tylko do Paryża, ale do świata całego.

Jeżeli, jak to z pytań do rodziców wynika, komisja koalicyjna dla ludu polskiego na Górnym Śląsku chce zatrzymać szkołę niemiecką, to niech się nie dziwi, że jeden głos oburzenia i protestu usłyszy z Górnego Śląska. Nastąpi nam przez Berlin urzędnicy niemieccy, policja niemiecka i szkoła niemiecka oraz wytworzona przemocą przewaga kapitalistów i magnatów niemieckich, to są oznaki niewoli Górnego Śląska. Lud polski chce te kajdany zrzucić. Cały świat to rozumie, tylko komisja koalicyjna tego zrozumienia nie okazuje. Strój protestujący górników polskich był potężną manifestacją i apelem ludu polskiego do komisji koalicyjnej i do świata całego także za szkołą polską. Apel nasz będzie musiał być głośniejszy i silniejszy, aby komisja koalicyjna się dowiedziała i wreszcie zrozumiała,

że lud polski na Górnym Śląsku chce równouprawnienia wszędzie, a więc także w szkole.

Statystyka niemiecka dostatecznie uczy komisję koalicyjną, jakie prawa na Górnym Śląsku winien mieć język polski. Hasłem ludu polskiego na Górnym Śląsku jest:

Dla dzieci polskich szkoła zupełnie polska!

Nowe bezczelne kłamstwa Schlesische Volkszeitung.

Schles. Volkszeitung, urzędowy organ kurii wrocławskiej oprócz ogłoszonych fotografił sfałszowanych tajnych dokumentów polskich umieścił sprawozdanie z posiedzenia delegatów Związku Sokół polskich okręgu VI, w którym w niestosowny sposób oczernił związek Sokółów. Wobec tego związek Sokółów polskich nadesłał Schles. Volkszeitung następujące sprostowanie:

Powołując się na § 11 praw prasowych żądamy umieszczenia następującego sprostowania w najbliższym numerze: Nie jest prawdą, że dnia 25-go marca r. b. odbyło się posiedzenie delegatów polskiego związku Sokółów, okręgu VI śląskiego, które miało obradować nad wielce politycznymi sprawami!

Prawdą jednakże jest, że 25-go marca 1920 r. odbyło się zebranie delegatów Związku Sokółów Polskich Okręgu VI, (śląskiego) w domu tow. „Ul” w Bytomiu. Pozwolenie na odbycie posiedzenia udzielił kontroler obwodowy, i wyłącznie obradowano tylko nad sprawami dotyczącymi się polskich spraw związków gimnastycznych.

Nie jest prawdą, że w tym posiedzeniu brali udział następujący panowie, których Schles. Volkszeitung określa jako współobradujących, mianowicie: Hrabia Juliusz Ostrowski z Warszawy, wicekonsul Stanisław Piaszyński z Opola, proboszcz Dymek z Torunia, Stanisław Grzegorzewicz z Poznania, Wojciech Korfanty, ks. Pośpiech radca sprawiedliwości Czepla, dyrektor banku Orlicki, dr. Jan Hlond, dr. Rożański, dr. Stępczyński, dr. Szramek, kapelan Palarczyk i pewien Barlicki z Warszawy. Prawdą zaś jest, że w tym posiedzeniu brali udział delegowani miejscowych grup, których w zupełności wymieniono w naszym piśmie związkowym „Oroędzie Sokole” w numerze 4 z kwietnia b. r. str. 26 i 27.

Nie jest prawdą, że porządek dzienny zawierał uznanie jakiejś nielegalnej polskiej republiki górnośląskiej, następnie wybór obwodowych komend P. O. W. i urządzenie jakiegos nielegalnego polskiego sądownictwa, oraz nie zajmowano się sprawami agitacyjnymi. Prawdą zaś jest, że porządek dzienny tego zgromadzenia ogłoszono już w zeszycie z lutego w „Oroędzie Sokolem”. Równocześnie ogłoszono i porządek dzienny w wszystkich gazetach polskich na G. Śląsku. Z tego wynika, że zajmowano się tylko niepolitycznymi sprawami związków gimnastycznych. Nie jest prawdą, jakoby w ciągu obrad miano omawiać jakiegokolwiek sprawy polityczne. Nie jest prawdą, i nie ma ani mowy, jakoby na zgromadzeniu usiłowano wybrać komisję do wypracowania planu jakiejś nielegalnej polskiej republiki górnośląskiej. Nie jest prawdą, jakoby na tem zgromadzeniu p. Michał Wolski został wybrany jako głównodowodzący P. O. W. i Wiktor Polak jako jego zastępca, Tomasz Kowalczyk jako skarbnik tej organizacji a Dreyza jako pierwszy a Wesoly jako drugi adiutant Wolskiego. Prawdą jednakże jest, że ci panowie zostali wybrani do Wydziału zupełnie niepolitycznego związku Sokółów.

Z powyższego sprostowania wynika, że Schles. Volkszeitung zupełnie wymyśliła przebieg swego sprawozdania celem szkolenia i oczernienia polskich

związków sokolich. Nic to oznaczono, do postępowania Schles. Volkszeitung znane jest od długiego czasu kłamstwami i oszczerstwami i fałszami, jakimi s posługuje ów organ centrowców niemieckich udawa dnia, że Niemcy walczą tylko środkami pedya które każdy uczelwy człowiek potępi.

W tej samej sprawie pisze nam p. dyrektor Orlicki co następuje:

Dopiero co zmusiłem gazetę wrocławską „Breitauer Morgenzeitung” do odwołania kłamstwa, jakoby niedawno przewodniczył zebraniu tajemnemu Polaków w Wrocławiu w celu utworzenia milicyi polskiej, już rozpisuje się znana igarka „katolicka” „Schles. Volkszeitung” w Wrocławiu o jakimś zebraniu Polaków w Bytomiu w dniu 25-go marca r. b., podając liczbę i kilkanaście nazwisk osób rzekomo obecnych nazwiska mówców i treść przemówień, podając uchwały zapadłe o zbieraniu broni i amunicji, o odwołaniu polskiej republiki górnośląskiej, utworzeniu sądownictwa polskiego i wybraniu komisji sądowej. W całą tę sprawę zagadkową wplatała także osobę moją, podając mnie raz jako uczestnika zebrania drugi raz jako wybranego członka komisji. Wydomoszc te, pełną kłamstw i fałszu, powtórzyły hakatystyczne gazety górnośląskie jak gliwickie „Wandere” i katowicka „Morgenzeitung”, a może i inne.

Z powodu tego wysłałem do gazet wymienionych następujące sprostowanie:

1. Kłamstwem jest, jakoby brał udział w zebraniu podanem,
2. Kłamstwem jest wiadomość o wybraniu mnie członkiem komisji sądowej,
3. Prawdą jest, że w dniu 25-go marca Bytomiu nie widziałem a Gliwic wcale nie opuściłem,
4. Prawdą jest, że nie tylko iż nie otrzymałem żadnego zaproszenia na owo zebranie, ale i dotychczas o rzekomem zebraniu nawet nie wleciałem.

Aby gazety hakatystyczne nie miały powodu do wątpliwości w oświadczenie moje, zaznaczam, że w dniu 25-go marca czyli w święto Matki Boskiej

- a) miałem u siebie dwóch oficerów francuskich na obiedzie, którzy od 12 do godziny 2 mnie bawili,
- b) od godziny 4 do 8 wieczorem przewodniczyłem jako prezes Tow. śpiewu „Harmonia” w Gliwicach na sali p. Klehra.

Gliwice, dnia 9-go maja 1920.

Feliks Orlicki.

Wiadomości miejscowe i różne

Środa, dnia 12-go maja 1920.

Do ludu polskiego w Pyskowicach i wsiach okolicznych!

Rodacy! Dzień 3-go maja 1920 będzie dla Was i dla dzieci Waszych dniem pamiętnym. W dniu tym chcieliście publicznie obchodzić uroczystość stworzenia wielkopomnej Konstytucji polskiej, którą zdradziła cko i podstępnie zniweczył Król-rabusz pruski przy pomocy Rosji i Austrii; w dniu tym zamierzaliście publicznie zaznaczyć Waszą narodowość polską przywiązanie do Polski, chcieliście urządzić manifestację piękną ale jaknajspokojniejszą, mieliście zamary najidealniejsze i w celu tym stosownie do zwyczajów i tradycji polskich wzięliście udział pobożny w nabożeństwach kościelnych. Pokazaliście pierwszy raz publicznie, żeście Polakami i że do Polski należcie chciecie; modlitwy Wasze w kościołach do Króla Królów zaszytane kończyły się słowami: „Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę, Wolność”

Marya Rodziewiczówna.

SZARY PROCH

Powieść.

48)

Człek to był już stary — ubrany w samedziat i długie buty. Siłachcie zagrodowy z pezeru.

— Młodość ma swoje przymioty, ma i błędy — usłyszał zaczajony dalszy ciąg nowy. — Odwagę i ofiarności! Tylko, że odwaga bywa często szaleństwem, a ofiarności poświęceniem tylko próżnem. Nie mówię tego do was, Krewis, jako zarzut, ale jako ostrzeżenie. Wydajcie się mnie dzieckiem, możecie od nas starych lepać, szczęśliwi! Polciłem Swedaszowi i Rulinowi człowieka mi dać — wybrali was. Wielka to wam chlaba, wielka odpowiedzialność. Rozumiecie mnie łasno?

Wawrowi się zdało, że człek na niego patrzył i jego pytał i mimowoli zdrzął, ale w tem jeden ze słuchających obrócił się i parę kroków postąpił. Był to drobny i sniadły koniucha dworski, bracieczek jego najmłodszy — Marcinek. Zbiżył się do starego, w rękę ga pochwycił, a potem, jak żołnierz się wyprostował. — Rozumiem! — odparł stanowczo. — Nie bójcie się mego wzrostu i lat. Trzy razy na próbę biegłem do was, owe papiery niosąc. Za pierwszym razem, tam nie nic nie pojmowałem i jak po omacku szedłem. Za to mnie wzięto i bito; ale drugi raz jużem przejrzał i wiedział, co niosę, nie było po mnie śladu, a za trzecim razem, tam całkiem zrozumiałem rzecz i odłóż gotowym za tę sprawę nie skórę, ale głowę na-

łożyć. Zobaczycie!

— Uchwal! Boże podobnego nieszczęścia. Głowa twoja potrzebna ziemi i pilnować jej powinienes. »Bądźcie chytry jako węćowiec, powiada pismo — i to ci powtarzam i zawsze powtarzać będę. Ukłęknij teraz!

Marcinek ukłękł, a stary wstał, podniesioną jego ręką na kolanca starej położył i poddawał mu słowa: — Ja, Marcia Krewis, za świadka mając Boga i tu obecnych, przysięgam, jako z duszą całą, myślą i siłami stałem w służbę Szkaplerza zmużdżkiego na życie całe, ślubując sprawie swej wierność, starszym swoim poświęcenie, braciom swoim pomoc, ludziom obcym milczenie. Jeżelibym niewiernym się stał i zdradził, ukaraj mnie. Boże, naocz, ukarajcie mnie, ludzie, co te moje słowa słyszycie. Amen!

— Amen! — powtórzyły trzy głosy.

Stary chłopca z ziemi podniósł, szkaplerz czerwony mu na szyję włożył i jak brata ucałował. Pozostali czynili to samo. Wówczas zobaczył ich i poznał Wawer.

Był to stary Swedasz i Rozalka.

— Co cacyń każecie? — spytał Marcinek głosem uroczytym, dziwnym przy jego chłopięcej postaci. — Będziesz słuchał dziewczyny tej, matkę, a do brój. Będziesz o niej ogniwem daleczem tańczył — bardzo długiego, którego ja sam początku ni końca nie znam. Bóg z tobą Krewisie młody. Może w moich latach będąc — lepsze dni zobaczysz. Tymczasem jak mrowka pracuj, jak orzeł myślij, a jak węć chytro bądź. Możesz odejść już!

— Pójdźmy! — szepnął Marcinek do Rozalki.

Ona zwróciła się do Swedasa.

— Rufin mi kazał o nową przesyłkę się dowie-

dzieć, czy czego dla nas niema?

— Jest gazet cały worek. Pod kamień go wsadzę, na przetrwanie Wawrowej kapliczki, przy drodze — od północy. Znajdziesz?

— Znajdę. Rufin też wam nianiadze kazał wręczyć, ile zebrał przez ten czas. Przysłał mnie, bo u niego przed wieczorem dwóch z urzędu było, niestety rzęby oglądali. Ostrzedz was polecił..

— Dobrze. Nie przyjdę do niego wtedy, a jutro rano znowu jadę — pusty! W tamtą stronę!

Ręką ku zachodowi wskazał.

— Prędko będziecie znowu?

— Dopiero na odust Szydłowski.

— Szczęść wam Bożej z drewo odprowadź. Pach walony Jezus!

— Na wieki. Amen.

Dziewczynka i Marcinek skłonili się i przeciwną stronę kopca poczeli schodzić.

Podniósł się też i nieznamy.

— Czas i mnie! — rzekł. — Droga na stronę nogi doleka.

— Padwieże was! — Swedasz się ofiarował.

— By nas kto razem zobaczył? Powiedziałem, jak was przed trzema laty wzięli do więzienia i musiałem stękać! Znam, powiadam, ale co do stosunków to w jakimże ja, obywatel, mogę być względem ciemnego, głupiego chłopca? Takim rzekł wtedy, a co by pomysłeli, zehym nocą z tym samym Swedaszem na wozie jechali? Wypuścili mnie na taki tłumaczanie.

— Myli się pan! — ozwał się chłop. — Wypuścili dlatego, że ja na śledztwie o to samo pytałem

(Ciąg dalszy nastąpi.)

...nam wrócić Panie! lub „O Maryo, Królowo Ko-

rony Polskiej, Módl się za nami! Za te modlitwy, za Wasze dobre zamiary, za manifestację tak piękną składam Wam, Rodacy, serdeczne podziękowanie! Cześć Wam za to!

Niestety usiłował Wam przeszkodzić i napadł Was hakatyści, renegaci, żydzi i smarkacze seminaryjni — zbieranina niemiecko-żydowska. Pan J. Ch. z Pyskowic stawiał ludziom tym kilka pytań w „Sztandarze Polskim”. Tem zachęcony i ja Was, Rodacy, się zapytuje:

Czy Wy zapamięacie ten dzień? Czy Wy zapamięcie te złowrogi twarze, które na rynku się stały, na Was pluły, Was przeklinały, szkaradnymi pieśniami niemieckimi Was witały, drogę Wam zatrasowały? Czy Wy zapamięcicie tych Luftów, Kaszubów, Lopatów, Karlinerów, Szejderów i innych renegatów i żydów, którzy na Was kijami, żyłami i grablami uderzyli? Czy Wy zapamięcicie te domy, z których na Was rzucono kamieniami, cegłami, fiaskami i szkłem? Czy Wy zapamięcicie, że to byli ci, których dotychczas żywiłście, utrzymywaliście, i bogaciłście? Póki dawaliście im zarobek, póki ich bogaciłście — to Wam świądźcił, ale gdyście zawołali, że jesteście Polakami i do Polski należeć chcecie, okazali się Wam tem czem zawsze byli, Waszymi wrogami, wrogami ludu polskiego, wrogami Polski.

O tem zapamięć Wam nie wolno! A gdy w przyszłości na zebraniu, wiec i pochody polskie udawać się będziecie, nie zapomnijcie o grubych kijach dębowych, bo tylko w taki sposób uskrólimy bandytów pruskich i wykurzymy dziką kulturę prusko-niemiecką z Górnego Śląska! A dębowy kij jest lepszy od żyły Kaszuby lub grabi Szejera!

Feliks Orlicki — Gliwice.
Rzemieślnicy polscy organizują się. Prace doszły już tak daleko, że komitet przygotowawczy mógł zwołać zebranie na którym utworzony zostanie związek rzemieślników. Zebranie to odbędzie się jutro, w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, w Katowicach, w hotelu Residenz o godz. 3 ej po poł.

Z powodu święta Wniebowstąpienia Pańskiego wyjdzie następny numer gazety naszej dopiero w piątek z datą na sobotę.

Gliwice i okolica.

Gliwice. Piszą nam: „Wanderer” gliwicki donosi w wczorajszym numerze, że na gliwickiej kopalni w poniedziałek zjechała nieomal cała załoga, „Sztandar Polski” zaś pisze, że tylko 280 ich pracuje. Ażebym opinie niewprowadził w błąd, jestem zniewolony w tej sprawie głos zabrać i rzecz wyjaśnić. Otóż na tutejszej kopalni pracuje nas około 1300. Z tego pracuje zawsze dniówkę przeszło 1100, reszta około 150 nocną szychte. Wczoraj rano zjechało co najwyżej 7 — 8 szalu na dół. Jedna szala może pomieścić najwięcej 28 ludzi więc 8x28 ile to jest? = 224. przyłączywszy tych kilku robotników wierzchnich będzie ich 280, jak „Sztandar Polski” pisze. Z nocnej szychty zjechało ich wczoraj także mniejsza połowa. Oto tak się rzecz ma. Widzimy jak „Wanderer” głosił nieprawdą i będzie nienależyty pomiędzy naszymi górnikami go zupełnie wyrzucić, bo każdy, co tu pracuje przekonał się, jak „Wanderer” myśli się zawsze na niekorzyść Polaków i górników Górnik.

Do kólek rolniczych powiatu gliwickiego! Ogłoszono w gazecie, że seradela, która nadejdzie, będzie kosztowała cent. 105 marek. Ponieważ atoli zabrakło nam seradeli około 8 — 10 cent., jesteśmy zmuszeni, cenę seradeli podwyższyć na 108 marek za cent. Seradela, która nadejdzie do Toszka i Pyskowic, będzie tak samo kosztowała 108 marek cent. Jest to potrzebne do pokrycia naszych kosztów. Tych, którzy w wtorek worki z seradela zabrali, proszę, żeby je natychmiast zwrócili.

Dzień 3-go maja w Zabrze.

Piszą nam: Po niedzielnej imponującej manifestacji nastąpił ów dzień wielki wiekopomy, na który już od roku czekali się i starzy i młodzi. Zabrze budziły tym razem ze snu hejnały z obu wież kościelnych, a po nich radośnie zabrzmiała „Majowa jutrzienka”.

I niezadługo zaczęły ciągnąć te fale niezliczone. Dziś nie było już domu, z któregoby nie wyszedł mieszkaniec jakiś, udekorowany w kwiatek, zdążający na nabożeństwo do jednego z kościołów.

W starym Zabrze kościół już zapamiętany pod brzegi a ciągle jeszcze nowe przybywają tłumy. Za chwilę i cmentarz cały zaroił się od dziewcząt w bieli i górników w mundurach. Widać i starszków z twarzą rozpromienioną, przepychających się przez tłumy ku ambonie polowej, gdzie za chwilę ma się zjawiać kaznodzieja, jak mi „kościelny” mówił, misyonarz.

Po chwili zjawia się jego postać na ambonie. Przez tłumy przechodzi cichy szmer, „to ks. misyonarz Kulawy, tensam, który podczas misji wygłaszał takie piękne kazania, to ten, który z za oceanu przybył do nas, będzie i dziś miał napewno piękne kazanie”.

W pięknych słowach, z początku spokojnie a potem coraz do groźniej i potężniej objaśnił ks. misyonarz zebranych, jak to dawniej istniała zasada: „Jeżeli chcesz pokoju, to chwytaj za miecz i walcz.” Była to zasada pogańska, która nie mogła przynieść pokoju narodom działającym według niej. Chrystus Pan zaś przyniósł nam zasady nowe: miłości bliźniego i

Zachodzą także skargi przy rozdziale ziemniaków. Co do tej sprawy, to proszę mieć trochę cierpliwości a nie robić zaraz hałasu, bo jeżeli przy rozdziale ziemniaków niektórzy w gminach więcej brali niż mieli brać, to na przyszłym powiatowym zebraniu się ta sprawa kółkom rolniczym wyjaśni; wszyscy ci, którzy za ziemniaki coś więcej płacili, otrzymają pieniądze z powrotem.

Co do „Przewodników wiejskich”, które dotychczas nie nadeszły, to jest już może każdemu wiadomo, że je w Opolu Niemcy zniszczyli.

Sekretarz Kółek Rolniczych pow. gliwickiego Ignacy Kurpanik.

Magistrat urzęduje dnia 15-go i 16-go b. m. dzień kwiatka. Czysty zysk przeznaczony jest dla dzieci, które magistrat wysłał lub zamierza wysłać do Szwajcaryi, miejsc leczniczych itd.

Dzierno-Czerwionka. W niedzielę, 9-go bm. miało kółko rolnicze swe miesięczne zebranie, na którym zebrano dla pogorzalców w Bendowicach (włącznie z składkami zebranymi przez woźnego od poszczególnych członków) 210 mk. Wszystkim ofiarodawcom składa za to zarząd serdeczne „Bóg zapłać”

Rybnik i okolica.

Rybnik. Wobec twierdzenia gazet niemieckich jakoby na kopalniach w Rybnickim strejkowało tylko 50 do 70 procent, stwierdzamy, że w Rybnickim strejkuje 95 proc. górników na wszystkich kopalniach z wyjątkiem kopalni Donnersmark i Schreiber. Tam strejkuje tylko 80 proc. Nikt nie osłabi karności i solidarności górnika polskiego fałszywymi wiadomościami.

Zory. Piszą nam: Jak wygląda telegram polski, gdy przejdzie przez pazury kulturników! Telegram z Wrocławka na Pomorze do Żerów: „Przejazd niemożliwy zwichł szyćse szczęsliwie Marowsky”. Więc w drodze od Kluczborka do Żerów stał się nawet z Marwińskiego Marowsky. Piękne równouprawnienie języka polskiego, co?

Zabrze i okolica.

Zabrze. Pochód, który Niemcy zamierzali urządzać w czwartek, został przez komisję koalicyjną w Opolu zakazany.

Wiadomości z innych okolic.

Rozbark. Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej wybrano komisarycznym wójtem p. dra. Grehlicha. W sprawie podwyższenia pensji urzędników wybrano osobną komisję, składającą się z pp. Wypiecha, Panczyka, Koją, Poloczka i Pyki. Mleko sterylizowane sprzedawać się będzie niezamoznym po 1,50 mk., zamoznym po 2,10 mk. za butelkę. Drogowskazy zaopatrzone zostaną także w polskie napisy.

Opole. Konsulat Generalny Polski w Opolu podaje do powszechnej wiadomości, że wszelkie pogłoski o wyjeździe z Opoli Konsula Generalnego i innych członków Konsulatu są bezpodstawne, bowiem nikt z przedstawicieli Konsulatu Opolu ani na jeden dzień nie opuścił.

Podwyższenie ilości ziemniaków wydawanych na kartki. Komisya Międzysosjusznicza Rządząca podwyższyła od 3-go maja ilość ziemniaków wydawanych na kartki o 1000 gramów, tak iż wyniesi ona teraz 3 klg. i 500 gr. tygodniowo na osobę, zamiast dotąd 2 klg. 500 gr.

Dziś podaje Komisya do publicznej wiadomości, że od 12-go maja ilość na kartki wydawanych ziemniaków jest sześć raz o 1000 gr. podwyższoną będzie. Tym sposobem otrzyma każda osoba 4 klg. i 500 gr. tygodniowo.

powiedział, że „kto mieczem walczy, ten od miecza zginie”. Dawniej i Polska działała według zasad pogańskich, walczyła tylko przeciw nieprzyjaciółom z zagranicy, podczas gdy największy wróg pokoju, niezdoga w własnym obozie, niszczył plon wszystkich wojen.

I nie byłaby Polska osiągnęła prawdziwego pokoju, gdyby nie to, że rząd polski, zrozumiałwszy zasady Chrystusa, sfornował Konstytucję nową, którą nadał dobrowolnie całemu narodowi polskiemu w dniu 3-go maja 1791 roku, zrównyjując wszystkich obywateli przez zniesienie pańszczyzny i znosząc na zawsze nieszczęsnę „liberum veto”. Przez zaznaczenie zaś, że wiara katolicka jest panującą, dała Polska świadectwo, że jest krajem katolickim, w którym jednak i każde inne religie mają swoją wolność.

„Jak te kółka w zegarku”, ciągnął dalej kaznodzieja, „potrzebne są, aby zegarek był w ruchu, tak i tej wielkiej maszynie, która się zwie państwem, potrzebne współdziałanie każdej jednostki. Konstytucya 3-go maja dała możliwość także wspólnej pracy, gdyż zrównała wszystkie stany. To też dzień ten święcić będziemy zawsze, gdyż przypominać on będzie nam zawsze, że Polska w odnoszeniu się do swych obywateli nie pogańskimi, lecz chrześcijańskimi zasadami się kieruje.

Po kazaniu tłumy zapamięły kościół rzesiście oświetlony. Wszyscy robią miejsce górnikom i hutnikom, którzy przed nabożeństwem zamierzają dziś poświęcić swe nowe sztandary. Maszerują przez główne wejście prowadzeni przez szygara p. Woitacha i ustawiają się koło ołtarza.

Odyby handlarze żądali cen wygórowanych przy sprzedarzy owych ziemniaków, lub innych racyonowanych artykułów spożywczych, to należy się udać z żądaniem do władz miejscowych, co się niniejszem publiczności przypomina.

Bacność abstynencji!

Wszystkich abstynentów z Gliwic i okolicy zaprasza się na zjazd, który się odbędzie w czwartek, 13-go maja po poł. o 2 giej godz. na sali probostwa przy kościele Piotra Pawła.

Od Redakcyi.

Nieuleknionemu. List oddaliśmy p. Bimbale

Na pogorzalców w Kolonowskiej złożył na ręce nasze obywatele ze Strzelczek (pow. prudnicki) 502 marek, D. B. z Zaborza 8 mk. Razem 510 mk. Ekspedycya „Sztandaru Polskiego”.

Z powodu święta Wniebowstąpienia Pańskiego wykładów w Uniwersytecie Ludowym w czwartek nie będzie.

Kierownik Uniwersytetu Ludowego.

Wiadomości kościelne.

Na święto Wniebowstąpienia Pańskiego.

W kościele Wszystkich Świętych.

o 6 g. msza św. z Te Deum za rodzinę Niewiedziół. O 7/7 polsk. kaz. o 8 msza św. za 14 różę dziewcząt pod Emą Kaspera. O 9/9 niem. kaz. o 10 nab. za Parafian. O 11 nab. dla dzieci z niem. kaz., msza św. od niem. bractwa Dzieciątka Jezusowego. Po poł. o 2 polski róż. i uroczyste nieszpory. O 4 niem. lit. i błog.

W kościele św. Piotra-Pawła.

o 6 g. msza św. za 18 różę niewiast pod Maryą Dygą. O 7 msza św. za Marien-Lyceum. O 8/8 msza św. od niem. św. matek chrześcijańskich i o 9/9 niem. k. O 10 nab. z asyeta i Te Deum od robotników z „Hauptwerkstätte”. O 11 polsk. kaz. O 11 nab. za parafian. Po poł. o 3 polsk., o 4 niem. nieszpory.

Sprawy towarzystw, zebrania i t. d.

Gliwice. Bacność Sokół! „Sokół” gliwicki i szobiszowicki urządzą jutro w czwartek wspólną wycieczkę. Punkt zborny dla „Sokoła” gliwickiego „Lew” na promenadzie (1/2 po poł.) dla „Sokoła” szobiszowickiego plac kościelny (o 2 po poł. nie o 1/1).

Gliwice. Tow. im. św. Jacka ma w niedzielę, dnia 16-go bm. wieczorem o godz 7-mej zebranie na sali w Börsenrestaurant. Wykład wygłosi ks. Dymek.

Gliwice. Nar. Stronictwo Rob. urządza swe miesięczne zebranie w poniedziałek 17 b. m. o godz. 7-mej wieczorem na sali p. Kiera przy moście kolejowym. Zarząd.

Zabrze. W piątek dnia 14-go maja b. r. będzie zaktandany Club-Sportowy w Zabrze-Dorocie na sali p. Skoludy ul. Ogrodowa. Uprasza się naszą polską modzież o liczny udział. Komitet zakładowczy.

Rybnik. Tow. polsko-katolickie zebranie u Nowaka w niedzielę, 16-go maja o godz. 3-ciej po południu.

Rybnik. Kółko rolnicze w Smolnej zebranie u Rybarza we czwartek 13-go maja o godz. 4-tej po południu.

Gliwice. „Polski Związek Inwalidów Wojennych” filia Gliwicka, urządza swe miesięczne zebranie w czwartek w Niebówstap. Pańskie, o godz. 10-tej przed południem na sali „Apollo” ul. Kozielska. O liczny udział członków jak i interesujących uprasza Zarząd.

Szobiszowice. Tow. gimn. Sokół ma miesięczne zebranie dnia 14-go maja w zwyczajnym lokalu. Liczny udział pożądaný ponieważ ważne sprawy na porządku dziennym. We czwartek wycieczka do K. wymarsz o 1/2 od nowego kościoła w Szobiszowicach. Zarząd.

Zabrze. Posiedzenie z K. P. G. odbędzie się w wtorek dnia 18-go t. m. na sali p. Ungra o godz. 6-tej wieczorem.

Jakaż to historia tych sztandarów i tych drugich, które im dziś asystują? Podczas powstania sierpniowego ukrywano je tygodniami całymi, by je zachować przed rozpasaną huszyczą Marinebrigady, która, kierowana przez denuncyantów, docierała wszędzie. Górnicy, ci sami, którzy dzisiaj tu stoją, zabierali je z sobą do kopalni, zachowywali pod węgiel i dopiero po odejściu zbiorów wyciągali i zabierali do domu. Dziś, w dzień tak pamiętny, kiedy już nie zbiry, ale koalicja panuje, wyciągnęli je, oczyścili i przynieśli swoje sztandary do kościoła dla poświęcenia.

Na twarzą ich widać dumę i pewność siebie; dumni są z tego, że tak długi czas udało im się ukryć ich sztandar-relikwie, wciąż patrzą na śliczale wyhaftowaną Matkę Boską Czeszochowską i opowiadają wspólnie, że się do nich usmiecha.

Konsekracyi dokonał ks. proboszcz Sonnek w asystencyi ksk. Szymały i Gregera. Akt ten poruszył do głębi każdego z obecnych, a po niejednej splamionej od uderzeń węgla na niebiesko twarzy popłynęły łzy.

Nabożeństwo było podniosłe. Pozostanie ono na zawsze pamiątką dla tych, którzy w niem brali udział. W obu uroczystościach spotkało się ludzi, którzy rok temu maszerowali jeszcze w szeregach niemieckich. Piękny to objaw. Potężniała Polonia zabrska, bo szeregi jej powiększyły się w dwójnasób. Nie święciła ona ostatniego chlubnego zwycięstwa polskiego nad bolszewikami, jak to czynili Niemcy przez całą wojnę, ale pokazała, że umie święcić dzień wielki, dzień zwycięstwa i świadomości.

W. P.

Naszy! Baczności! Rodzice!
Nasza organizacja zawodowa
przemysłowców, biurowców i handlowców
filia w Zabrze

zakłada oddział ucni chrześcijańskich i z tego powodu odbędzie się w czwartek w Wniebowstąpieniu, dnia 13-go maja o godzinie 8-ciej po poł. w Zabrze w lokalu p. Lexa (Haseauschank) ul. Doroty 14,

pierwsze zebranie

uczni i uczenie biurowych i handlowych z powiatu Zabrzeckiego. Uprasza się wszystkich kupców polskich, żeby posłali swych ucni i uczenie na to zebranie.

Nie pozwalajcie dzieciom waszym wstępować do Vereiów niemieckich i socjalistycznych, tylko je posyłajcie tam gdzie się wykształcają na dobrych Polaków i dzielnych obywateli.

Pamiętajcie rodzice, że wasze dzieci to przyszłość naszej ojczyzny.

Kuratorium

Labus
Zabrze, ul. Następcy tronu 80.

Nawozy

zebrane w miejskiej rzeźni mają zostać sprzedane najwięcej dającym w drodze licytacji.
Uprasza się rolników, aby przesłali nam piśmienne oferty zamknięte z napisem „**Angebot auf Schlachthofdünger**“ aż do 15-go maja 1920.

Chodzi o tygodniowo 2 wozy.

Gliwice, dnia 6-go maja 1920.

Zarząd rzeźalni.

Magistrat.

Schlachthofverwaltung.

Różne cukierki i konfekt

poleca
po cenach tanich

Koterba-Gliwice
ulica Raciborska 5.
Telefon nr. 679.

Odsprzedający piacą ceny fabryczne.

J. Steinitz

właśc. Julian Flechowski
GLIWICE, Dworcowa ul. 2

Handel żelaza i towarów żelaznych

po cenach przystępnych

Sprzęty domowe i gospodarcze,
Narzędzia dla kowali, ślusarzy,
stolarzy i wszelkiego rzemiosła,
Papę, smołę, gwoździe, okucia do
drzwi i okien,

Wszelkie artykuły budowlane,
hurtownie i detalicznie.

Drogeria Monopol

Erazm Schmidt,

GLIWICE,

ulica Wilhelmowska 59

poleca

środki na kaszel i zaziębienie,
esencję octową, kremy i maści

podarki świąteczne
w wielkim wyborze.

B. Mittmann, skład książek

Gliwice, Rynek 12

poleca wszelkie książki szkolne, szkolne dla fortepianu i akordeonu, jak i wszelkie inne nuty.
Wielki wybór w książkach modlitewnych dla nowożeńców.

Papier listowy i koperty w teczkach i luzno.

Teatr Miejski, Gliwice

ul. Wilhelmowska 28 (Viktoria)
dyrekcyja Heide-Matzdorff.

Występ gościnny artystów z Poznania
w sobotę, dnia 15-go maja 1920
o godzinie 7½ wieczorem
I sztuka

Konfederaci Barscy

dramat narodowy Adama Mickiewicza
II sztuka

Polowania na męża

komedia w dwóch aktach Michała Batuckiego.

Ceny miejsc od 2—6 marek. Poprzednio bilety można nabyć w teatrze miejskim codziennie od godziny 11—1 i w dniu przedstawienia przy kasie od godziny 6-tej wieczorem.

Uroczystość poświęcenia sztandarów

Tow. śpiewu „Skowronek“ i filii Zjedn. Zaw. Polskiego w Gierałkowicach

w niedzielę, dnia 16. maja.

Rano: Od godz. 8-mej przyjmowanie Towarzystw. O godz. 10 uszykowanie pochodu i wymarsz na uroczyste nabożeństwo. Podczas mszy św. wykona chór Tow. śpiewu „Paderewski“ z Doroty. Po skończeniu nabożeństwa powrót w pochodzie do sal związkowej, następnie przerwa obiadowa.

Po południu: O godz. 1½ powitanie wszystkich Towarzystw, następnie uszykowanie się do pochodu i wymarsz z sztandarami ze sali związkowej na uroczyste nieszpory. Najprzód nastąpi poświęcenie sztandarów, potem kazanie, następnie nieszpory. Po skończonych nieszporach pochód przez wieś, potem koncert. Podczas koncertu występ Towarzystw.

Wstępne na koncert do ogrodu wynosi dla drużów 1,50 mk.
Dla drużyn 1,00 mk.

Po koncercie zabawa taneczna w dwóch salach.
Zarządy Tow. śpiewu „Skowronek“ i filii Zjedn. Z. P.

Dzierżawa polowania.

Używane polowanie w wspólnym obwodzie polowania Świtbte, objętości 2900 mórg

zostanie

dnia 7. czerwca r. b. po poł. o godz. 3-ciej

w restauracji **Nikolajczyka** w miejscu publicznie dla najwięcej zaciągającego wydzierżawione. Warunki dzierżawy zostaną tamże ogłoszone.

Świtbte, dnia 10-go maja 1920 r.

Kierownik polowania.

Krawiec.

P. Pampuch.

150 Jahre

preussische Knechtschaft

oder

„Die Leiden der oberschlesischen Polen unter der preussischen Herrschaft.“

Cena 3.— mk. poleca

Exsp. Szlendaru Polskiego, Gliwice, Dolnowiatowa 6

Na portoryum trzeba 30 fen. dołączyć.

Dla odprzedających

polecam po cenach najniższych: **wszelkie artykuły szkolne, kafety dla użytku szkolnego itp.**

Ia. papier listowy w teczkach

półki zapas starczy:

100 sztuk 100 sztuk 100 sztuk 100 sztuk

90 mk. 80 mk. 80 mk. 140 mk.

Wszystko dobry do pisania towar. Wysyłka za zaliczką.

A. Ruzyczka, księgarnia

Gliwice - Gleiwitz, Turmstrasse 9.

Stare, niemodne kapelusze

dla panów będą przetransponowane, farbowane i czyszczone. Przyjście w składzie artykułów męskich

A. Brauer

Gliwice, ul. Dworcowa 11 obok destylacji J. Aschner.

Nowy Świat! **Nowy Świat!**
W czwartek, 13-go b. m.
o godz. 2-giej po poł.

KONCERT

Nowy Świat! **Nowy Świat!**

Repertuar Teatru Polskiego

pod dyr. Edmunda Rygięra.

W czwartek, dnia 13-go maja, o godz. 8-mej wiecz. w Mysłowicach na sali Grunwalda:

Konfederaci Barscy

Polowanie na męża.

W sobotę, dnia 15-go maja, o godz. 7½ wieczorem w Gliwicach w teatrze miejskim

Konfederaci Barscy

Polowanie na męża.

W niedzielę, dnia 16-go maja, o godz. 7½ wieczorem w Bismarkhucie na sali pana Goldsteina

Konfederaci Barscy

Polowanie na męża.

Franciszek Dolata, mistrz krawiecki

Gliwice — ulica Klasztorna nr. 13

naprzeciw sądu ziemianckiego poleca swój

warsztat krawiecki do wykon. garderoby męskiej i damskiej.

Mieszkańcy powiatu rybnickiego potrzebujący

pożyczki

na spłatę hipotek, kupno gruntu lub budowie mogą się zaraz do nas zgłosić.

Oszczędności przyjmujemy w każdej wysokości po 4, 3 12% stosownie do umowy.

Godziny urzędowe tylko w dni robocze od 8—12.

Bank ludowy w Rybniku

ul. św. Jana nr. 3 — Telefon 1073.

Baczności! Pierścienie ślubne!

Zegarki szwajcarskie, zegary oraz inne przedwojenne towary srebrne i złote w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych poleca

Wincenty Zoremba w Chwałowicach G.-Sl., nr. 17.

Polecam

kołowce, maszyny do szycia, centryfugi, masielniczki, wózki, maszyny rolnicze, zapalniczki i baterje do lamp kieszonkowych.

A. Pruss, Rybnik

ulica Żorska 14.

Na Świerzb

polecam: Mydło carbolowe oraz bardzo skuteczną maść i tynkturę.

Wysyłka pocztą.

W. Prokop, drogeria, Włodzisław.

Wdowiec

z 8-letn. synem poszukuje stancyj w Gliwicach lub Zabrze. Zgł. uprasza się do „Szlendaru Polskiego.“

Szanowemu obywatelstwu Zabrze i okolicy polecają swój

skład

towarów krotkich bielizny, artykułów wełnianych i mask.

Stallmach & Fröhlich

Zabrze

ul. Następcy tronu 121.

Dziękuję

do usługi (Bedienung) potrzebna od zaraz.

Drogeria Gliwice

ulica Przyszowiecka 21.

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę.